Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 5 lipca 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 5. I. p. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 27. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V.

Nikłe rezultaty.

„Partje opozycjonistów", raczej ich agitatorzy i trybuni narobili już miesiąc przed 29-tym czerwcem wiele hałasu o odbyć się mającym olbrzymim wiecu, który jeśli nie świat, to rząd z posad ruszy. Miały do Krakowa zjechać się olbrzymie rzesze wszystkich ludów Polski, aby swoją potężną manifestacją rząd sanacji obalić.

I cóż się stało!

Otóż Zjazd Centrolewu wykazał dosadnio, że ci ludzie, którzy chcą rząd obalić, nie są w stanie Polską rządzić. Okazał, że partje opozycyjne nie mają ludzi, którzyby jakimkolwiek programem mogli ująć społeczeństwo. Łączy ich nienawiść i chęć, piekielna chęć, dorwnia się do władzy.

Z ani jednej mowy nie słyszało się o możliwości wzięcia steru rządu w ich ręce. Wiedzą krzykacze wiecowi, że do kierowania sterem państwowym nie dorośli i że sklejeni chęcią niszczenia nic pozytywnego zdziałać nie zdołają.

Zjechali się — kiwali palcem w bucie i rozjechali się.

Wiedział o takim przebiegu już naprzód rząd i z całym spokojem oczekiwał rezultatów „olbrzymiej manifestacji". Czy padły tam słowa jedne mogące dać podwaliny dla naprawy sytuacji gospodarczej? I czy ci, którzy zjechali się na ten zjazd pod znakiem, że „całe społeczeństwo to oni" a rząd to garstka dyktatorska wykazali chociażby pewne zgranie polityczne?

PPS. i Narodowi demokraci, Wyzwoleńcy i Piast czy to mają być koła, które powiozą wóz państwowy ku rozwojowi?

Zjazd Centrolewu wykazał, że społeczeństwo nie da się malkontentom wyprowadzić z równowagi i że marzenia p. opozycjonistów o władzy należą jeszcze długo do sennych widziadeł, a rząd może z całym spokojem przejść do porządku dziennego nad uchwałami Centrolewu.

Poświęcenie nowego gmachu Sądu Okręgowego w Tarnowie.

Sądownictwo okręgu Tarnowskiego, a wraz z niem społeczeństwo miejscowe obchodziło w dniu 28 czerwca 1930 r. uroczystość poświęcenia nowego gmachu Sądu okręgowego w Tarnowie.

Historja budowy nowego gmachu sądowego w Tarnowie to okres około 17 lat.

Przez szereg dziesiątek lat mieściły się Władze i Urzędy wymiaru sprawiedliwości w Tarnowie w czterech wynajętych budynkach w zupełności niedostosowanych do celów, którym służyć miały.

Fakt ten uznał już rząd zaborczy i przystąpił jeszcze w roku 1913 do budowy trzech gmachów, a wszczególności budynku sądowego, więziennego i administracyjnego.

Po założeniu fundamentów i murów suterynowych tych trzech budynków objętych planami budowy — wybuch wojny światowej przerwał i na długi szereg lat uniemożliwił dalsze prace około zapoczątkowanej budowy.

Uznając potrzebę wykończenia rozpoczętej przez Rząd zaborczy budowy gmachów — Rząd Rzplitej Polskiej już w roku 1921 podjął pierwsze czynności zmierzające do uruchomienia budowy.

Okres dewaluacji marki polskiej uniemożliwił przeprowadzenie prac w odpowiednim zakresie tak, że dopiero w roku 1924 po wprowadzeniu waluty złotowej dalsza budowa gmachów mogła być uruchomioną w sposób, jakiego wymagały rozmiary tego założenia i jego przeznaczenie.

Prace około budowy tych gmachów trwały bez większej przerwy przez lat sześć stosując swoje tempo do możliwości budżetowych Państwa.

Dzisiaj stoimy wobec faktu dokonanego, że budynki więzienny i administracyjny ukończone i oddane zostały już za obecnego Rządu na cele więziennictwa i że obecnie za tego samego Rządu obchodzono uroczystość poświęcenia nowego gmachu przeznaczonego na pomieszczenie Władz i Urzędów wymiaru sprawiedliwości w Tarnowie.

Okręg sądowy tarnowski i miasto Tarnów otrzymały wspaniały gmach zbudowany i urządzony wedle najnowszych zasad techniki jasny, obszerny, wygodny, który, aczkolwiek nie jest w zupełności wykończony, bo wymaga całego szeregu uzupełnień i usunięcia braków, to jednak mimo to już dzisiaj służyć może swojemu przeznaczeniu. Gmach ten zapewni na długie czasy znakomite pomieszczenie dla Władz i Urzędów wymiaru sprawiedliwości w Tarnowie.

Na uroczystość tą, która w całości odbyła się w nowym gmachu sądowym, przybyli Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Ordynarjusz Dr. Wałęga z Przewielebnymi Ks. Prałatami Dr. Mysorem, Dr. Mazurem i Dr. Lubelskim.

Przybyli z Warszawy Reprezentanci Rządu Pan Wiceminister Sprawiedliwości Sieczkowski, Pan Dyrektor Departamentu administracyjnego Świątkowski i Sędzia Dr. Chechliński.

Z Krakowa przybyli Wiceprezes Sądu Apelacyjnego Dr. Krzyżanowski, Wiceprokurator Sądu Apelacyjnego Dr. Schwarz, Prezes Sądu okręgowego Dr. Czerny Schwarzenberg, Wicepres Sądu okręgowego Dr. Matakiewicz, Prokurator Sądu okręgowego Dr. Kalczyński, Delegat Wojewody Naczelnik Wydziału Dr. Styczeń, Delegat Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych inż. Kulczyński, Prezesi i Prokuratorzy Sądów Okręgowych w Nowym Sączu, Rzeszowie i Jaśle, PP. Bukowski, Bojdecki, Dr. Midowidz, Szafraniec, Dr. Kołączkowski, Prok. Sądu okręgowego w Tarnowie Potępa z członkami Prokuratury tarnowskiej, Naczelnicy Sądów powiatowych PP. Matuszewski, Dihm, Wałek, Chmielowski, Starosta tarnowski Marossanyi wraz z naczelnikami miejscowych Władz i Urzędów, zastępca Dowódcy Garnizonu tarnowskiego ppułk. Niedźwiedzki, Delegat Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach inż Miziewicz, burmistrz i wiceburmistrz m. Tarnowa Dr. Skowroński i Dr. Mützr, Delegat tarnowskiej Rady powiatowej p. Olszewski, Delegaci Izby adwokackiej Dr. Offner i Dr. Kryplewski z gronem miejscowych adwokatów, Reprezentanci prasy P. Profesor Wojciechowski i P. Kulesza i wiele innych zaproszonych gości.

Obowiązki gospodarza pełnił Prezes Sądu okręgowego w Tarnowie Dr. Parylewicz w gronie wszystkich sędziów i urzędników Sądu okręgowego i powiatowego w Tarnowie.

Liczba osób biorących udział w uroczystości wynosiła przeszło 100 osób.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 10·30.

W pięknie udekorowanej sali rozpraw na I piętrze zamienionej na kaplicę odprawił Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Ordynarjusz Dr. Wałęga Mszę Świętą, której wysłuchali wszyscy uczestnicy uroczystości.

Na podniesieniu obok ołtarza zajął miejsce Reprezentant Rządu Pan Wiceminister Sprawiedliwości Sieczkowski.

Po mszy świętej dokonał Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Ordynarjusz aktu poświęcenia budynku, poczem wypowiedział od ołtarza podniosłe kazanie, które zakończył legendą o Chrystusie na krzyżu w Trybunale Lubelskim przyczem wyraził przekonanie, że w tym nowym budynku przez Niego poświęconym Chrystus Pan na krzyżu nigdy nie obróci Swego Oblicza, bo wyroki będą sprawiedliwe.

Po Nabożeństwie zgromadzili się uczestnicy w w sali rozpraw Przysięgłych znajdującej się na parterze poświęconego gmachu.

W sali tej urządzonej według projektu Profesora Witkiewicza przyjętej jako typ Polskiej sali rozpraw przysięgłych w sali stylowej, utrzymanej w tonie poważnym, zajęli Reprezentanci Rządu — Duchowieństwa — Sędziów — Prokuratorów — Wojskowości — Samorządu i adwokatury z Panem Wiceministrem Sieczkowskim na czele, honorowe miejsca przy stole Trybunału Sądu Przysięgłych, zaś reszta uczestników uroczystości zajęła miejsca w głębi odświętnie przystrojonej sali.

Prezes Sądu okręgowego Dr. Parylewicz zagaił uroczystą Akademję odczytaniem reskryptu Pana Ministra Sprawiedliwości Stanisława Cara następującej treści:

„Do Panów Prezesa i Prokuratora Sądu okręgowego w Tarnowie. Sądownictwo okręgu tarnowskiego a wraz z niem społeczeństwo miejscowe obchodzi dziś uroczystość poświęcenia nowego gmachu Sądu okręgowego.

Uroczystość ta jest tem radośniejsza, iż stanowi uwięczenie dzieła prowadzonego niemal od pierwszej chwili odzyskania Niepodległości. W momencie przełomowym, kiedy Polska powróciła na drogę dziejami jej przeznaczonego rozwoju mocarstwowego, całe społeczeństwo wraz z wielkim swym Obywatelem Józefem Piłsudskim wsparte silną i zdecydowaną wolą zbudowania własnego Państwa, ożywione zapałem do przezwyciężenia wszelkich trudności przy zakładaniu trwałych podwalin pod własny gmach Państwowy, zabrało się do wytężonej pracy na wszystkich odcinkach życia Państwowego. W szczególności społeczeństwo Małopolskie z dumą spozierać może na ogrom dzieła dokonanego w pierwszym okresie powstawania zaczątków nowego porządku prawnego. Ze szczególnem uznaniem podnieść należy udział przedstawicieli miejscowego świata prawniczego w dziele tworzenia i organizowania Władz i Urzędów Polskich nie tylko na najbliższym sobie terenie, lecz i w innych dzielnicach Państwa Polskiego. Jednym z licznych powodów tej pracy twórczej jest choćby dzisiejsza uroczystość poświęcenia nowego gmachu sądowego, którego budowa trwała wskutek przeciwności wywołanej wojną lat kilkanaście. Dzięki jednak wytężonym zabiegom udało się wreszcie przez stopniowe wyjednywanie kredytów doprowadzić dzieło do końca. Nowo wzniesiony gmach stanie się prawdziwym przybytkiem sprawiedliwości. Piękna a zarazem dostojna powaga jego linji, niechaj będzie stygmatem dostojeństwa myśli tych, którzy w gmachu tym wymierzać będą sprawiedliwość, spełniając chlubnie swój zaszczytny obowiązek z jednakową bezstronnością w stosunku do wszystkich obywateli, niezależnie od ich narodowości i wyznania i zyskując sobie uznanie społeczeństwa.

Łącząc się z całem sercem z dzisiejszą uroczystością przesyłam Panu Prezesowi i Panu Prokuratorowi Sądu okręgowego w Tarnowie, Panom Sędziom i Urzędnikom tegoż Sądu życzenia, aby w nowych warunkach, zapewniających sprawne funkcjonowanie tej placówki wymiaru sprawiedliwości, osiągnęli jak najlepsze wyniki w dziele jednania szacunku i zaufania całej ludności dla wysokiego autorytetu moralnego Polskiego Sądownictwa. Warszawa, dnia 28 czerwca 1930 r. Minister St. Car mp.“

Po odczytaniu tego reskryptu przemówił Pan Wiceminister Sieczkowski, który wyraził radość z powodu uroczystości poświęcenia gmachu zaznaczając, że jest to pierwszy gmachwybudowany w Małopolsce przez Rząd Polski. Państwo zmuszone jest — mówił Pan Wiceminister — przedewszystkiem budować gmachy sądowe na kresach w okręgach Sądów Apelacyjnych Warszawskim, Wileńskim i Lubelskim, które szczególnie są upośledzone pod tym względem w stosunku do ziem zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. W końcu Swego przemówienia zwrócił uwagę Pan Wiceminister na to, że nowy gmach umożliwi Sędziom zachowanie formy postępowania przy sprawowaniu swego zawodu i zakończył swe przemówienie następującemi słowy: „Było zwyczajem umieszczania na nowych budynkach przeznaczonych na cele publiczne napisów zawierających pewną maksymę. Obecnie poświęcony gmach Sądu okręgowego w Tarnowie ma tylko dwa napisy „Sąd okręgowy i Sąd grodzki“. Nie ma na nim żadnych innych napisów zawierających maksymę. Mimo to sędziowie powinni przestrzegać dewizy „Sąd sprawiedliwy i rychły“.

Prezes Sądu okręgowego Dr. Parylewicz, przedstawił w swem przemówieniu w krótkości historję budowy gmachu, ciężkie dotychczasowe zewnętrzne warunki pracy Sędziów i Urzędników, podniósł wielkie zasługi Pana Ministra Sprawiedliwości w dążeniu do ukończenia budowy gmachu, wyraził Panu Ministrowi z tego powodu najserdeczniejsze podziękowanie niemniej wyraził podziękowanie tym wszystkim czynnikom, które w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do budowy tego gmachu. Wreszcie podziękował wszystkim uczestnikom za udział w tej uroczystości, a nawiązując do tego, że gmach ten służyć ma celom wymiaru sprawiedliwości złożył następującej treści oświadczenie: „My Sędziowie korzystamy z tej sposobności otrzymania tak pięknych zewnętrznych ram naszego urzędowania, by wyrazić zapewnienie, że w tym gmachu będziemy wymierzać sprawiedliwość wedle naszej najlepszej woli i wszelkich sił naszych. Świadomi jesteśmy bowiem naszych ciężkich odpowiedzialnych zadań wobec Państwa i społeczeństwa. Przysłowie głosi „Jacy Sędziowie takie społeczeństwo“. My staniemy na wysokości naszego zadania, gdyż nie uważamy naszego zawodu i naszej służby jako pracy wprost zarobkowej, którąby można załatwiać gdzieś na marginesie duszy. My oddamy się niepodzielnie na służbę idei sprawiedliwości, idei dążenia i zbliżania się zarazem, jeśli już nie do osiągnięcia prawdy i w ten sposób do zwycięstwa słuszności nad usidleniem i matactwem“.

Zwróceniem się do Sędziów Kolegów, aby go wspierali w usiłowaniach zmierzających wyłącznie do osiągnięcia wysokiego poziomu wymiaru sprawiedliwości dla dobra Państwa i społeczeństwa oraz wzniesieniem okrzyku „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Najdostojniejszy Jej Prezydent Prof. Ignacy Mościcki niech żyje“ zakończył swe przemówienie Prezes Sądu okręgowego Dr. Parylewicz.

Z kolei przemawiali Prokurator Sądu okręgowego Potępa i Delegat Izby adwokackiej Dr. Kryplewski.

Obaj mówcy podnosili w swych przemówieniach wielkie zasługi Ministerstwa Sprawiedliwości w ukończeniu budowy gmachu wyrażali z tego powodu Reprezentantom Rządu najserdeczniejsze podziękowanie niemniej podziękowanie za udział Ich w tej uroczystości. Wreszcie obaj wyrazili życzenie, aby utrzymywaną była harmonja wszystkich trzech czynników t. j. Sędziów Prokuratorów i adwokatów w wymiarze sprawiedliwości.

Te piękne pełne treści przemówienia zakończył Prokurator Sądu okręgowego Potępa życzeniem, aby Sąd tutejszy pomny na świetne tradycje dążył do osiągnięcia doskonałych wyników w zakresie judykatury, by szedł z żywymi naprzód, dostosowując się do zmieniających się stale stosunków życiowych, by chlubnie spełnił zadanie ochrony bezpieczeństwa Państwa oraz ochrony ładu i porządku wewnętrznego jak również zadanie zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli, oraz dóbr znajdujących się pod ochroną prawa, by zyskał zaufanie społeczeństwa i by przyczynił się do pomnożenia się potęgi i chwały Rzeczypospolitej. „Quod bonum, felix, faustum, fortunamque sit“.

Ostatnim mówcą był Burmistrz miasta Tarnowa p. Dr. Skowroński, który przedstawiwszy starania i zabiegi gminy miasta Tarnowa w sprawie budowy nowego gmachu sądowego niemniej materjalne znaczenie tej nowej budowy dla miasta Tarnowa podniósł z naciskiem w swem przemówieniu, że znaczenie większe od materjalnego punktu widzenia jest moralne strona dziś poświęconego dzieła dla społeczeństwa tarnowskiego. Wykonywanie sądownictwa — mówił burmistrz Dr. Skowroński — musiało chromać skoro w kilku budynkach mieściły się biura i sale rozpraw, brudne, wszelkich wygód pozbawione, nieumeblowane gabinety sędziów i sale rozpraw urągały najprymitywniejszym wymaganiom i pojęciom.

Nowy gmach nie tylko daje pracownikom wszystkim należne i godne ich pracy i znaczenia tej pracy pomieszczenie, ale daje możność należytego, sprawnego, poważnego wykonywania judykatury i administracji sądownictwa.

Pozwala na zachowanie w wykonywaniu sądownictwa takiej formy zewnętrznej, która być musi, która musi działać na publiczność poszukującą wymiaru sprawiedliwości w interesie czystości i trafności samego wymiaru prawa. I tu niech mi wolno będzie — mówił Dr. Skowroński — jako również byłemu sędziemu największą wyrazić radość z dokonania tego dzieła, które umocni i powiększy powagę i znaczenie Sądu, sądownictwa i was panowie sędziowie na zewnątrz wobec nas wszystkich adwokatów i całego społeczeństwa. A justitia fundamentum regnorum, jakże większe ma znaczenie dla naszego młodocianego i dopiero we fundamentach będącego Państwa.

Odczytaniem telegramów wysłanych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pana Marszałka Polski Piłsudskiego Pana Prezesa Rady Ministrów i Pana Ministra Sprawiedliwości i odczytaniem nadesłanych telegramów od zaproszonych osób nie mogących wziąć udziału w tej uroczystości, zakończyła się ta wzniosła, poważna Akedemja sądowa.

Skromny posiłek podany w sali narad ogólnego zgromadzenia sądu ułatwił uczestnikom tej uroczystości wzajemne zapoznanie się.

Po południu zwiedził Pan Minister Sprawiedliwości wraz z uczestnikami tej uroczystości Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Mościcach korzystając z uprzejmości Dyrekcji tej Fabryki.

Tarnów, dnia 28 czerwca 1930 r.

Pojednanie.

Przetłumaczyła z niem. Dr. Irena Zbigniewiczowa.

Dokończenie.

To mnie rozrzewniło. „Ach czemuż między nami do tego doszło?“ szepnąłem. „I ja nad tem często rozmyślam“ odrzekła przytłumionym głosem. „I wtedy czynię sobie gorzkie wyrzuty“... „Czemu wyrzuty Zoniu?“ „Bo wszystko to z mojej stało się winy“. „O i z mojej“ grzecznie zaoponowałem. „Nie, nie z mojej jedynie“, z naciskiem potwierdziła Zonia. Zatruwałam Ci życie. Byłam drażliwa, gwałtowna, zazdrosna, tak, bardzo zazdrosna. Tak to było najgorsze! Dziś widzę to jasno, że pożycie ze mną mogło być nieznośne...“

— Pojmujesz, że tyle szczerości, pobudziło mnie do gorącego protestu. „I ja często nie miałem słuszności“ odparłem. „Byłem niecierpliwy i gwałtowny. Gdybym był miał trochę więcej cierpliwości było by do tej „ostateczności nie doszło“. „Ach gdyby się wszystko dało naprawić“, westchnęła Zonia. Te słowa poruszyły mnie głęboko. „O tak, wszystko dałoby się naprawić. Nawet prawo nie może się temu sprzeciwić. Twarzyczka Zoni rozpromieniła się. „Na serjo Janku czy chciałbyś...?“ „Tak“ odparłem, wszak nic tak bardzo ważnego nas nie poróżniło. No, pewnie, sprzeczki, sceny, ale te są wszak udziałem każdego małżeństwa. Często gdy w samotności myślę o naszem pożyciu wtedy o przykrościach zapominam, pamiętam tylko o szczęścia chwilach“. „Tak samo i mnie się zdarza“, radośnie potwierdziła Zonia. „Czy pamiętasz jeszcze nasze mieszkanko, miłe wieczory w domu spędzone, nasze spólne spacery? A nasze letnie wywczasy!“ „Oczywiście“! „A śliczne dalekie przejażdżki w naszym małym samochodzie!“. „Byłeś jednak słabym szoferem Janku“ rzekła Zonia! „Od tej pory poduczyłem się znacznie“ uspokoiłem ją. „Ach! nie mówię tego w formie wyrzutu, przeciwnie szofer zbyt mądry jest w moich oczach, nudny. To lepiej już jechać koleją!“ Pamiętasz gdy raz wieczór reflektor przestał funkcjonować wjechałem w rzekę, sądząc że to gościniec? A ten wypadek, który nam się zdarzył w lesie, gdyśmy musieli w aucie nocować?“ „Czy pamiętam! oczywiście. Zbudziłam się cała przemarznięta, ale wspaniały wschód słońca, został mi na zawsze w pamięci. A przypominasz sobie nasz największy karambol, jaki się nam zdarzył, nasz samochód strzaskany, a my jakby cudem ocaleni?“ „To była fatalna historja. Wtedy poznaliśmy tę młodą parę Dr. Izreibera i jego żonę, którzy nas do swojego auta zabrali. To byli przemili ludzie! Czy pamiętasz Zoniu?“

— Ale Zonia nagle ucichła. Zdziwiony spojrzałem na nią, była poprostu niedopoznania, stała się prawie brzydka. Brwi ściągnięte, usta zacięte, cała twarz zeszpecona. „Czy pamiętam“ zaśmiała się szyderczo. W dniu tym zacząłeś nadskakiwać pięknej pani Helenie w mojej obecności! Nie przecz! Nie byłam ślepą, aż zanadto dobrze widziałam jak ją pożerałeś oczami. „Ależ Zoniu!“ próbowałem się bronić. „Oczywiście“ ciągnęła dalej swoje oskarżenie. „Nie miło ci, że o tych dawnych sprawkach wspominam! Czy jednak śmiesz zaprzeczyć, że umizgałeś się do każdej mojej przyjaciółki? Jakże nieszczęśliwą się wtedy czułam!... I to straszne życie, te ciągłe upokorzenia, miałabym znowu cierpieć?! Nie, mój drogi, dziękuję za te roskosze! wolę już pozostać samą“...

„Ależ Zonia!“... próbowałem jeszcze. „Tak“ wiem“ rzekła, będziesz mnie znowu okłamywał i zapewniał mnie o twej wierności jak dawniej. Mam tego jednak już dosyć. Wiem co o Tobie mam myśleć. Czy sądzisz, że nie spostrzegłam Twoich spojrzeń, pierwej w pociągu, które „rzucałeś“ na jadące z nami kobiety?“

No przyznaj czy nie miałem słuszności, że się po raz drugi i tym razem na zawsze z moją żoną rozwiodłem.

Echa kongresu krakowskiego.

Wysłannik „Kurjera Polskiego“ pisze o Kongresie:

Przebieg kongresu, niezakłóconego żadnym incydentem, jest typowy i charakterystyczny dla terenu, na którym się odbył. Gdyby tego typu demonstracja odbyła się np. na terenie Warszawy, niezawodnie doszłoby do zajść i awantur. Tymczasem w Krakowie, mieście o długoletniej kulturze politycznej, umiano zdobyć się na spokój. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do tych, których charakter i przebieg kongresu musiał do żywego oburzać: do entuzjastów, zwolenników, czy tylko sympatyków tego kompleksu, któryby można nazwać regimem pomajowym. Podczas pochodu na szereg okrzyków, nie padło ani jedna uwaga. Jest to równocześnie przejaw karności i dyscypliny. Padło hasło nie reagowania i tak się też stało.

O ile chodzi o sam kongres, to przedewszystkiem uderzał w nim mały udział robotników krakowskich. Nic dziwnego, wspomnienia nieprzebierającej w środkach kampanji przeciw Witosowi i Kiernikowi są jeszcze na bruku krakowskim zbyt świeże. Nagół kongres robił wrażenie Kanossy P. P. S. i Wyzwolenia przed ołtarzami Piasta, Ch. D. i N. P. R. To też naj-

bardziej zadowolony był Piast. Przybyli wszyscy którzy jak meteory kręcili się dokoła Witosa, cały jego sztab z p. Gruszką na czele. W gruncie rzeczy było to ich święto, przekreślenie wszystkiego, co się mówiło w maju 1925, darowanie wszystkich win, które w tak ponurych barwach malował „Naprzód“ i „Robotnik“.

Wyczuli to doskonale inteligenci z pod sztandarów P. P. S. I właśnie dlatego demonstracja, której, jeżeli chodzi o liczbę, przewodzili socjaliści, wypadła blado i szaro.

Pan Minister Zaleski w Tarnowie.

We wtorek bawił w Tarnowie p. minister spraw zagranicznych, który w przejeździe do Krynicy zatrzymał się w naszym mieście. Pan minister zwiedził w tow. p. starosty Marossanyiego zabytki miasta Tarnowa zachwycając się szczególnie ekspozytami Muzeum diecezjalnego.

Z B. B. W. R.

Zebranie B. B. W. R. w Tarnowie.

W niedzielę odbyło się zebranie B. B. W. R. w Tarnowie, które zapełniło po brzegi salę „Gwiazdy“.

Przewodniczył p. dyr. Kargol, sekretarzował p. von Marke.

W płomiennem a rzeczowem przemówieniu wykazał poseł Walewski rezultaty pracy rządu pomajowego i brudną i podstępną politykę demagogów i zbirów partyjnych, którzy nie cofają się przed niczem, aby rządy pomajowe obalić i położyć swoje brudne ręce ponownie na losach państwa.

Zebrani z entuzjazmem dziękowali posłowi Walewskiemu za jego naprawdę piękne przemówienie.

Uchwalono rezolucję potępiającą warcholstwo i demagogję Centrolewu, stwierdzając, że ludność pragnie spokoju i pracy dla dobra Państwa i zwalenia piętrzących się trudności gospodarczych w kraju, oraz opowiadają się za wytrwaniem bezwzględnym przy boku p. Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wiec B. B. W. R. w Brzesku.

W poniedziałek 23.VI odbył się wiec publiczny w sali magistratu w Brzesku. Sprawy polityczne i gospodarcze referował p. Jarosz.

Po przemówieniu p. Jarosza odbyła się dyskusja. Zabierał głos Sikań z Wielkiej Wsi ze stronnictwa Piasta krytykując Rząd i jego pracę.

Ciętą odprawę otrzymał od posła Jarosza wysłaniec Witosowy tak, że na ostatek zapomniał języka w gębie, a zebrani krzyknęli mu hańba z takim obywatem.

Zebraniu przewodniczył Jan Padło, sekretarzował Maciej Czuła. Uchwalono szerek rezolucji prorządowych.

Zebranie delegatów B. B. W. R. powiatu dąbrowskiego.

27.VI odbył się olbrzymi zjazd delegatów BBWR. z powiatu Dąbrowskiego, na którem przemawiał poseł Jarosz, w $1^1/_2$ godzinym przemówieniu przedstawił prace obecnego Rządu oraz krecią i demagogiczną polityke Centrolewu.

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzpltej. p. Prezydenta Mościckiego, p. Marszałka Piłsudskiego uchwalono rezolucje prorządowe. W podniosłym nastroju zgromadzeni opuścili zebranie.

Ze Stronnictwa katol. ludowego.

29 czerwca odbyło się w Woli Rzędzińskiej zebranie Stronnictwa Kat. Ludowego. Przewodniczył Franciszek Paw, naczelnik gminy, sekretarzował p. Franciszek Kuta.

W pięknym przemówieniu wykazał ks. dr. Czuj jak wielkie są bogactwa naturalne Polski i jak rząd systematycznie a roztropnie dąży do podniesienia dobrobytu w kraju, rozwodził się nad obecną sytuacją gospodarczą w Polsce, która jest jeszcze smutnym rezultatem dawnych rządów i potępiał ludzi właśnie tych dawnych rządów, którzy dziś tworząc Centrolew, miotają się na rząd sanacji.

Po pięknym przemówieniu ks. Czuja przemawiał p. Starzyk urzędnik pocztowy, nawołując do wytrwałej pracy nad rozwojem gospodarczym kraju i do popierania rządu w jego skutecznych poczynaniach. Uchwalono następującą rezolucję: Zjednoczyć całe patrjotycznie czujące społeczeństwo w pracy państwowo twórczej

Skupić wszystkie wysiłki nad polepszeniem bytu gospodarczego największych mas ludności.

Przebudowę ustroju Państwa, któraby zapewniła Polsce mocarstwową potęgę. Zebranie zakończono okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i 1-go Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Z Rady Powiatowej.

Budżet powiatowy z roku 1929/30 wynosił po stronie tak wydatków jak i dochodów zwyczajnych kwoty po 625.072 zł. Budżet ten zmniejszył się atoli o kwotę 94.000 zł., ponieważ preliminowane dotacje ze strony Ministerstwa Rolnictwa na cele rolnicze w kwocie 14.000 zł. niedopisały, nadto podatek budynkowo-mieszkalny preliminowany w kwocie 80.000 zł. z powodu odmowy zatwierdzenia odnośnego statutu ze strony Władz nadzorczych odpadł.

W tym stanie rzeczy budżet zwyczajny wynosił faktycznie sumę 531.072 zł. — i po stronie wydatków wykonanym został w kwocie 494.089 zł. 45 gr., czyli w 92%; po stronie dochodów w kwocie 500.595 zł. 90 gr., czyli w 93%.— Nadwyżka budżetowa wynosi 6.506 zł. 45 gr.

W poszczególnych ważniejszych działach budżetu powiatowego, gospodarka powiatowa przedstawia się, jak niżej:

1. Spłata długów: Przypadające do zapłaty raty amortyzacyjne wraz z procentami pożyczek zasiągniętych w poprzednich okresach budżetowych na cele drogowe preliminowano w wysokości 22.409 zł. a wypłacono w sumie 29.824 zł. 30 gr. Przekroczenie to budżetowe w wysokości 7.393 zł. 50 gr. zostało uzasadnione uchwałą Tym. Rady Powiatowej i objęte dodatkowym budżetem zatwierdzonym przez Urząd Wojewódzki. Ze względu na ogólnie znany zły stan gospodarczy płatników, zastosowano i w tym dziale zasadę wielkiej oszczędności nie zaciągając nowych pożyczek, których raty amortyzacyjnie ujęto budżetem tembardziej, że spłacono w roku 1929/30. gminom wiejskim kwotę 30.335 zł. 09 gr., jako zobowiązanie powiatu wobec gmin z poprzednich lat.

2. W dziale zdrowia publicznego wydatkowano kwotę 19.758 zł. 60 gr. z preliminowanych kredytów w sumie 24.501 zł.

Tutaj nadmienić należy, że z końcem roku 1929/30. utworzony został Komitet „Ośrodka Zdrowia“, a zamierzonem jest już w obecnym roku wybudowanie odpowiedniego baraku dla jego pomieszczenia, by mógł w sposób właściwy i celowy funkcjonować dla zwalczania chorób społecznych i zapobieżania chorobom.

Na marginesie sporu o mur cmentarny.

Druga połowa XIX wieku, kiedy rozpanoszył się tak zwany „zdrowy realizm“, odznacza się całkowitem zanikiem poczucia piękna dla piękna, sztuki dla sztuki. Zatraca się wielki twórczy rytm, a na jego miejsce wysuwa się beznadziejny utylitaryzm, który swym cmentarnym powiewem ostudza artystyczne wzloty, niweluje drogi twórczości, podporządkowując wszystkich i wszystko potrzebom praktycznym. Muzea przedstawiają wielkie cmentarzyska, cmentarze — wielką ruinę, dzieła poprzednich pokoleń, owiane wzniosłą ideą władzy lub romantyzmu znikają z powierzchni ziemi, aby ustąpić miejsca kominom fabrycznym, robotniczym kasarniom i kolejowym „etapom“. Zaprzepaszczają się artyści z Bożej łaski, malarze, rzeźbiarze architekci i w miejsce ich triumfująco i tłumnie wstępują technicy-malarze, technicy-kamieniarze, technicy-inżynierowie... Istny kolektyw proletarski pod każdym względem! Wytwarza się styl koszarowo-inżynierski, w którym nietylko brak idei, lecz brak słońca dla oczu i powietrza dla płuc. Nad tym beznadziejnie smutnym ugorem unosi się upiorny, epoki godny twór — historyczny materjalizm, co dziś święci iście szatańskie żniwo na obszarach ogołoconej i zdziczałej Rosji... Tragiczny wynik żołądkowych utęsknień!

Duch niszczycielski drugiej połowy XIX wieku, jeśli coś i uszanował, to albo przez przeoczenie, albo jako atrakcję godną pokazania błądzącemu turyście, lub znowu przez monumentalność zabytku, dla zburzenia którego potrzebny był nakład. Zniknęły naprzykład całe dzielnice starego Paryża i tylko ich nieliczne fragmenty, przechowywane w salach muzeum Carnavalet'a budzą zachwyt, podziw i smutek zarazem...

Przytulne meble, misterne kominki i piece, potraktowane jako dzieła sztuki dekoracyjnej, ogrodzenia, bramy, wrota, okucia — wszystko uległo pogromowi epoki. I rzadko możemy je oglądać, niestety... na starych reprodukcjach.

Z jakimże szacunkiem i pietyzmem należy potraktować je, jeżeli przetrwały te twory myśli ludzkiej aż do naszych czasów, kształcąc pokolenia młode, starszym — kojąc zbolałe nerwy, a wszystkim robiąc istne święto dla oczu, co umieją patrzeć i widzieć chcą...

Takim szlachetnym wzorem był mur przy cmentarzu tarnowskim, prawdopodobnie z końca XVIII w. z fundacji ówczesnych dziedziców miasta, odnowiony w końcu pierwszej połowy XIX w. (okres Biedermaier'a) i naprawiony po raz ostatni 40 lat temu. Zdawało się, że murek ten będzie przez czynniki miarodajne, mające na usługi urzędy konserwatorskie, potraktowany jako zabytek, godny poszanowania i kulturalnej opieki. Niestety, poczęto go burzyć, aby na jego miejscu postawić nowy, może więcej okazały lecz o wiele mniej piękny i w założeniu całkiem inny. Dziwny smaczek starego muru polegał na spokojnej falistości podniesionych przęsł, spadających do pokrytych daszkiem kalumienek o charakterze dwustronnych pilastrów. W perspektywie widziało się tylko falistość przęsł, pilastry zaś nakładały lekkie cieniowanie, spokojnie akcentując spadek fali. Nic irytującego: *spokojny rytm fali... Otoczenie godne przybytku umarłych...* Dziś, przez podniesienie pilastrów kolumienek, falistość muru znikła, wysunięte nakrycia kolumienek przerwały ciągłość fali, zniekształciły pierwotną ideę, wytwarzając zbyteczny niepokój. Taki mur jest dobry, ba nawet piękny, lecz dla całkiem innej posiadłości.

Urząd konserwatorski powstrzymał roboty nad dalszem burzeniem starego muru i dziś możemy oglądać dwa wzory — pierwotny i nowy i oczywiście, czynić porównania, jak się myślało niegdyś, jak chcieli myśleć dziś.

Jednakowoż należy znaleść „modus“ i rozstrzygnąć zadanie.

1) Kontynuować dalsze burzenie starego muru i stwarzać nowy — znaczy popełnić całkiem świadomie wandalizm.

2) Obniżyć kolumienki nowego muru i przez to zachować niby pierwotną ideę, doprowadzając starą część muru do wysokości nowego?...

3) Zachować mur stary chociażby częściowo i równolegle mieć część muru nowego bez obniżania kolumienek. Będzie to irytować ludzi nawykłych do symetrji.

4) Zachować pozostałą część starego muru, a w nowym obniżyć kolumienki. Będzie to czyn godny współczesnej wiedzy konserwatorskiej i najbardziej szczery.

Miejmy nadzieję, że ostatnie rozstrzygnięcie znajdzie poparcie czynników decydujących.

Walery Junosza.

3. W dziale Opieki społecznej wykonano budżet prawie w całości, gdyż z preliminowanych kredytów w sumie 11.200 zł. wydatkowano 10.987 zł. 51 gr.

4. Popieranie rolnictwa: Celowe i planowe prace na tem polu rozpoczęto właściwie dopiero w roku 1929/30. Porównanie budżetu rolnego z r. 1928/29 z budżetem rolnym z r. 1929/30 wykazuje dosadnie, że rozmach datuje się od roku 1929/30. Podczas gdy bowiem budżet działu rolnego w r. 1928/29 w wykonaniu budżetowem przedstawiał kwotę 8.211 zł. 49 gr., to w roku 1929/30 wydatkowano na cele rolnicze kwotę 41.051 zł. 64 gr.

Dzięki energji wybitnego fachowca Prezesa Okręgowego Tow. Roln. p. Olszewskiego, współpracy całej Rady Powiatowej, Komisji rolnej, instruktora roln. p. inż. Derechowskiego oraz obywateli powiatu, zdołano poprowadzić prace celowe i planowe w kierunkach właściwych dla podniesienia rolnictwa a wyniki tej pracy już obecnie są widoczne.

Szczególnie rozpoczęto prace w kierunku hodowlanym. Zakupiono 12 sztuk buhajów rasowych i rozmieszczono je w różnych stronach powiatu. Subwencjonowano O. T. R., które zaangażowało do pracy dwóch instruktorów a to hodowlanego i ogrodniczo-sadowniczego.— Założono dużą powiatową szkołę siewek drzew owocowych w Kielanowicach, z inicjatywy powiatu założono w Szkole Ogrodniczej w Tarnowie stację hodowli jedwabników, dotowaną z funduszów powiatowych. Przeprowadzono szczepienie ochronne świń przeciw rosycy, wprowadzono trzy poradnie weterynaryjne, współdziałano i dotowano akcję przysposobienia rolniczego w powiecie, udzielano pożyczek bezprocentowych spółkom maszynowym w powiecie, zakupiono zaprawiarki do bejcowania zboża dla rolników, zorganizowano i subwecjonowano wycieczkę rolniczą na P. W. Kr. w Poznaniu i wogóle starano się popierać pracę rolniczą w powiecie we wszelkich jej przejawach.

5. W dziale „Bezpieczeństwa Publicznego“ wykonano budżet w całości. Przedewszystkiem praca szła w kierunku akcji przeciwpożarowej. W akcji tej pomocnym było Naczelnictwo Okręgu VI. pod kierunkiem wytrawnego naczelnika p. Dra Dziamy oraz Związek Straży pożarnych w Krakowie, delegując instruktora pożarniczego — dotowanego z funduszów powiatowych, w końcu Inspektorat Powsz. Zakl. Ub. Wzaj. w Tarnowie.

6. *Dział drogowy*: Agendy drogowe należały do Powiatowego Zarządu Drogowego, który zaczął swoje funkcje właściwie z dniem 1 kwietnia 1929 r.

Zarząd ten miał w swej administracji około: a) 68 klm. dróg państwowych; b) 7 klm. dróg wojewódzkich; c) 4 klm. publicznych dojazdów kolejowych; e) 153 klm. dróg powiatowych oraz sprawował nadzór nad 663 klm. dróg gminnych. Budżet tego działu wykonano w 80% wydatkując kwotę 262.314 zł. 57 gr.

Poza konserwacją dróg powiatowych zrekonstruowano 6 nowych przepustów, wykończono budowę drogi Skrzyszów—Łękawka—Zabłędza, wybudowano w tym odcinku most o świetle 18 m., szerokości 5.60 m. Przyjęto drogomistrza dla dróg gminnych oraz uporządkowano sprawę szarwarku dla dróg gminnych. Kierownictwo tych prac spoczywało w rękach zasłużonego p. inż. Schwakopfa, a współpracowała Komisja Drogowa, na czele której stał faktycznie Książę Roman Sanguszko. Książę Sanguszko w porozumieniu z Wydziałem Powiatowym i Zarządem drogowym badał osobiście stan wszystkich dróg, nie wyłączając gminnych, służąc inicjatywą oraz kilkakrotnie skutecznie interwenjował w Min. Robót Publ. tak w sprawach finansowych, jak też w sprawach budowy dróg.

7. Ponadto podnieść należy, że Wydział Powiatowy urządził jednomiesięczny kurs sekretarzy gminnych celem wyszkolenia personalu pisarzy gminnych. W kursie tym wzięło udział 43-ch kursistów.

Subwencjonowano LOP., Fundusz Floty narodowej, wypłacono udział powiatu w kosztach czynności przygotowawczych dla badań technicznych i ekonomicznych budowy kolei Kielce—Tarnów, w ogólności w granicach wpływów dochodowych wykonano budżet całkowicie, przedewszystkiem prawie że zupełnie oczyszczono powiat z długów.

Zestawiając budżet z r. 1928/29 z budżetem za rok 1929/30 przychodzi się do przekonania, że w roku 1929/30 widoczny jest rozmach w pracach nad podniesieniem stanu gospodarczego powiatu. Podczas gdy budżet z roku 1928/29 w dziale zwyczajnym wynosił ogółem 372.620 zł., to budżet w roku 1929/30 wynosił ogółem 531.072 zł. Rozmach ten atoli nie polegał na gospodarce rozrzutnej, bezplanowej i bezcelowej, przeciwnie, gospodarka powiatu opierała się na budżecie w granicach wpływów dochodowych była realną, planową i celową, czego dowodem są widoczne już obecnie wyniki prac. Mniej ważne i mniej celowe pozycje budżetowe zostały przez Wydział Powiatowy albo skreślone, albo zmniejszone. Unikano zaciągania nowych pożyczek, ale także starano się zaciągnięte pożyczki spłacić w tym celu, aby powiat nieobciążany pożyczkami mógł w przyszłości racjonalnie gospodarować, a nawet bez potrzeby zaciągania nowych pożyczek poczynać nawet pewne inwestycje. Dowodem tego jest chociażby budowa mostu w Skrzyszowie, czego poprzednio dla braku funduszów mimo zaciągania pożyczek nie zdołano uczynić.

Oszczędność ta ze względu na zły stan finansowy płatników była konieczną, ale mimo tej oszczędności przeprowadzono wiele dla korzyści powiatu.

Tutaj podnieść należy zasługi pana starosty Marossanyiego, który prowadząc z całą energją sprawy powiatu, okazał się doskonałym i zapobiegliwym gospodarzem. W tych pracach gospodarczych pomocnym mu był p. Jerzy Marzec, sekretarz Wydziału powiatowego, zawsze pełen energji i inicjatywy, znający potrzeby powiatu dobry ekonomista.

Dziwne zarządzenie.

Dyrekcja elektrowni ogłosiła we wozach tramwajowych zarządzenie, mocą którego po godzinie 10 wieczór tracą ważność bilety blockowe i uczniowskie! Więc właściciele bloczków adwokaci, lekarze, sędziowie i ogół urzędniczy, robotnicy i uczniowie, którzy najwięcej jeżdżą a ponadto składają z góry kapitał, mają być pokrzywdzeni na rzecz tych, którzy tylko w razie przyjazdu koleją korzystają z tramwaju?

Konduktorzy z całym rygorem zaczęli stosować to zarządzenie.

Przyjechaliśmy onegdaj z Krakowa pociągiem t. zw. lubelskim o godzinie 9·44. Zanim pasażer opuści dworzec trwa kilka minut, a ponieważ wóz tramwajowy też się spóźnił, zanim ruszyliśmy była godzina 9·55! Tak było na moim zegarku, tak samo wskazywały zegarki trzech innych panów. Aliści konduktor orzekł, że jest punktualnie godzina 10-ta i nie chciał przyjąć biletów bloczkowych ani też sprzedawać biletów dla uczniów, którzy wtedy w większej liczbie wracali z jakiejś wycieczki i niejeden z uczestników wycieczkowych zostawił sobie ostatnie 10 gr. na tramwaj!

Czy elektrownia temi szykanami publiczności i groszowymi zarobkami zamyśla powiększyć rentowność instytucji?

Sprzedaż drobiu.

Magistrat wyznaczył przekupniom trudniącym się handlem drobiu część placu na „burku“ u wylotu ulicy P. Marji. Tymczasem przekupnie zamiast na wyznaczonem miejscu przeprowadzają transakcje handlowe na chodniku tak, że w dzień targowy nie można korzystać z chodnika, bo trudno się tędy przecisnąć. Możeby p. Komisarz targowy zarządził co potrzeba?!

—o—

Z Gazowni.

Odetchnęliśmy! Po długich poszukiwaniach znalazł się w Polsce człowiek, który miał odwagę wkroczyć do tak zabagnionego przedsiębiorstwa, jakim jest nasza biedna Gazownia!

Nowy dyrektor, człowiek młody, energiczny, pełen zapału do twórczej pracy wziął się odrazu do dzieła. I o to całe miasto rozkopane! Ale tym razem ludzie nie sarkali, ale z uczuciem ulgi przypatrywali się zmianie rurociągów, wąskich zardzewiałych, nieszczelnych rurek, z których w powietrze uchodziło rocznie **za kilkadziesiąt tysięcy złotych gazu!**

Oczywiście, że w takich warunkach Magistrat nie mógł mieć z Gazowni dochodów. A konsumenci? Płacili coraz droższe pieniądze za coś, co się ku obrazie „gaziarzy“ gazem nazywało, za coś, co świeciło, jak ogarek. Dość powiedzieć, że przygotowanie kąpieli trwało godzinę, a obecnie po 10 minutach jest gorąca wanna. A jaka to różnica w cenie? A jak taka tania kąpiel, a temsamem częsta wpływa na zdrowie ludzkie.

Podobno po zmianie rurociągów Zarząd Gazowni przystąpi do zburzenia starych bezużytecznych pieców i budowy nowoczesnych.

Nowej Dyrekcji „Szczęść Boże“.

Zamykanie dopływu wody

do wodociągu, odbywa się podczas obecnej posuchy codziennie i to w porze najczęściej najnieodpowiedniejszej i ma wprost odwrotny skutek. Zarządowi wodociągów chodzi zdaje się o oszczędzanie wody, tymczasem przez takie bezplanowe zamykanie wody o wiele więcej się wody marnuje, aniżeli oszczędza. W każdym bowiem domu z obawy przed zamknięciem wody, napełnia się wszystkie możliwe naczynia a nawet wanny wodą, która w chwili otwarcia wodociągu idzie na marne. Racjonalniej byłoby wyznaczyć pewne godziny zamykania wodociągów i ogłosić to w pismach.

Polski Czerwony Krzyż.

Dowiadujemy się, że jakiś osobnik opatrzony zdaje się fałszywą legitymacją obchodzi domy, wyłudzając datki na rzecz Czerwonego Krzyża.

Dlatego Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Tarnowie zawiadamia, że upoważnienie zbierania składek i innych datków ma jedynie funkcjonarjusz P. C. K. p. Franciszek Dutkiewicz, który opatrzony jest w odpowiednią legitymację.

Zgłoszenia na członków przyjmuje również Sekretarjat P. C. K. Plac katedralny 7.

Międzynarodowy raid Automobil-klubu Polski.

W dniu 25 czerwca b. r. na odcinku około 30 kilometrowym przecz ł .powiat Tarnowski Międzynarodowy raid Automobil-klubu Polski.

Powiat przygotował się na tą imprezę należycie i przeprowadził najkonieczniejsze roboty mające na celu ułatwienie przejazdu. Cały odcinek szosy na przestrzeni od 14-go kilometra ze strony Pilzna, aż po Dunajec ze strony Wojnicza, został nawierzchniowo poprawionym, znaki odmalowane, trasa polewana przez cały czas przejazdu wodą i obstawiona służbą drogową z tarczami. Już o godz. 10·30 rano zauważyć dał się na placu Sobieskiego silny ruch automobilowy, gdzie zjeżdżały się wozy miejscowe oddziału Polskiego Touring-Klubu ozdobione barwami klubowemi, celem objęcia służby kontrolnej nad pojedynczemi odcinkami całej szosy. C godz. 1·40 przez granicę powiatu przeszły pierwsze wozy Raidu witane przez Romana X. Sanguszkę i inż. Giżbert-Studnickiego delegata P. T. K. oraz p. inż. Schwakopfa jako inżyniera powiatowego. W mieście panował wzorowy porządek, wszystkie skrzyżowania ulic obstawione służbą policyjną ułatwiały przejazd, a chodniki obstawione przez publiczność, która z ciekawością wyczekiwała, witając przejeżdżające wozy. Zbiegiem okoliczności jako jeden z ostatnich wozów, szedł wóz Komandora Raidu p. Regulskiego i tuż przy granicy powiatu wstrzymał się dla wymiany opony. Duże zdumienie malowało się w oczach p. Komandora Regulskiego, gdy zobaczył zbliżający się wóz inż. Studnickiego, a zaraz po nim wielką „Hispanę“ X. Sanguszki w celu niesienia pomocy. Przez czas zmiany koła, do której zresztą pomoc nie

była potrzebną, odbyła się krótka rozmowa między wymienionymi — na zakończenienie której p. Regulski wyraził uznanie tak pod adresem powiatu jak „Sekcji Samochodowej Polskiego Touring Klubu“ za przykładowe wprost staranie i porządek jaki widocznie zaznaczał się w granicach powiatu tarnowskiego.

Zakończenie roku szkolnego w szkole więziennej.

Dnia 30 czerwca 1930 r. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w tutejszej szkole więzienej.

W obecności Pana Prokuratora Sądu Okręgowego Juljana Potępy, Pana Inspektora Szkolnego Steranki i Naczelnika więzienia Pana Wiejowskiego egzaminowali więźniów tejże szkoły nauczyciel Pan Boruch i Ks. Kokoszka.

Po egzaminie przemówił Pan Prokurator Potępa, który stwierdził bardzo dobre wyniki nauki i wyraził przekonanie, iż opieka szkolna i zasób wiadomości wpłynie na więźniów umoralniająco i zachęci ich do uczciwego życia.

Następnie podziękował Pan Prokurator Panu Naczelnikowi więzienia oraz Panu Boruchowi i Ks. Kokoszce za zorganizowanie nauki. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który więźniowie 3 krotnie powtórzyli.

Po przemówieniu Pana Insp. Steranki i Pana Borucha, przemówił jeden z uczniów, dziękując Panu Prokuratorowi, Panu Naczelnikowi więzienia i Panu Insp. szkolnemu za udział w zakończeniu roku.

Dnia tego wieczorem Pan Naczelnik więzienia urządził dla więźniów specjalny podwieczorek.

Banknoty 5-złotowe wycofane z obiegu.

Z d. 30 z. m. wycofowane zostały z obiegu banknoty 5-złotowe z datą 25 październnika 1926 r. Mogą one być wymienione w kasach skarbowych i kasach Banku Polskiego do d. 30 czerwca 1932 r.

Zaznaczyć należy, że banknoty 5-złotowe z datą 1 maja 1925 r. utraciły moc obowiązującą 30 czerwca r. z. i można je wymieniać do dnia 30 czerwca 1931 r.

Rozporządzenie o przeróbce autobusów.

1 września r. b. wchodzi w życie rozporządzenie p. ministra robót publicznych z dn. 17 stycznia r. ub., mocą którego wszystkie autobusy muszą mieć drzwi z tyłu.

W sprawie tej Centralny związek właścicieli autobusów rozpisał ankietę do wszystkich przedsiębiorstw autobusowych, na którą zaczęły już napływać odpowiedzi. Na 78 odpowiedzi uzyskanych z terenu woj. warszawskiego, 57 autobusów niema tylnych drzwi, przyczem najstarszy z nich przebiegł już 150.000 km., a najmłodszy 21.000 km. Przeciętnie wypada, że autobus, nie mający tylnych drzwi przebiegł około 80.000 km.

Autobusy, których dotknąć ma obowiązek urządzenia tylnych drzwi, mają przeważnie za sobą po 100.000 km. Przerobienie ich w celu urządzenia tych drzwi, osłabiłoby konstrukcję wozu, grożąc bezpieczeństwu ruchu.

Związek, mając za sobą fachową opinję związku fabrykantów karoserji, podejmuje starania o odroczenie terminu przeróbki autobusów.

Kronika.

Osobiste.

P. burmistrz dr. Skowroński wyjechał na sześciotygodniowy urlop. Na Ratuszu urzęduje p. wiceb. dr. Mütz i zastępca burmistrza pułk. Hoborski.

KRADZIEŻE. W ostatnim czasie poczęły się powtarzać kradzieże sklepowe w czasie dnia w ten sposób, że sprawca korzystając z nieuwagi kupujących zabierał z lady torebki z zawartością i następnie ulatniał się w niewiadomym kierunku. Podobnych kradzieży ostatnio zanotowano kilka wypadków.

DNIA 27.VI 1930 r. policja tarnowska wpadła na trop złodzieja i zatrzymała w osobie Heleny Straszyńskiej pochodzącej rzekomo z Tarnowa oraz odebrano od niej skradzione rzeczy. Zatrzymana widocznie podała fałszywe nazwisko i miejsce urodzenia, ponieważ na terenie m. Tarnowa wogóle nie jest znana. Sprawą stwierdzenie identyczności zatrzymanej zajęła się policja.

W OSTATNICH DNIACH policja tarnowska zanotowała kilka kradzieży kieszonkowych dokonanych w tramwajach, na szkodę pasażerów, a prowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, że kradzieży tych dokonywał Adolf Weiser wielokrotnie karany złodziej ze Lwowa, który jest również poszukiwany przez Władze policyjne w Samborze. Adolfa Weisera dnia 1.VII 1930 r. oddano do więzienia s. o. w Tarnowie, do dyspozycji pana Prokuratora.

WYPADEK AUTOMOBILOWY. Dnia 1.VII. 1930 r. Stanisław M. z Tarnowa prowadząc auto ul. Piłsudskiego najechał na jadące z przeciwnej strony auto prowadzone przez Andrzeja Du Leransa, zamieszkałego w Tarnowie, skutkiem czego oba auta zostały uszkodzone, jednak wypadku w jadących temże autem nie było.

POŻAR. W dniu 27.VI. 1930 r. w czasie burzy uderzył piorun w stajnię gospodarza Franciszka Kukułki w Lubaszowie, pow. Tarnów, powodując pożar skutkiem czego całe zabudowanie spłonęło, wyrządzając szkodę na sumę około 8.000 zł.

OD REDAKCJI.

Z powodu ferji wakacyjnych wyjdzie następny numer Hasła dnia 17 lipca natomiast dzisiejszy numer zawiera 6 stron druku.

Sport.

Żydowska Młodzież Sportowa w Tarnowie urządza w niedzielę 6 lipca 1930 o godz. 8-mej rano pod protektoratem p. wiceburmistrza Dr. H. Mütza I. Doroczny Bieg okrężny lekko-atletyczny naokoło miasta Tarnowa — Trasa 4.200.

Wpisy przyjmuje firma Goliat Tarnów Olejarska 6

Z Ropczyc.

Dnia 22.VI w sali Rady odbyło się zebranie powiatowe Pracy Kobiet. Przewodniczyły panie Oleńska i prof. Wandasiewiczówna. Referat wygłosiła p. M. Grabowiecka, referat ujmujący stanowisko kobiety w społeczeństwie, oraz podkreślający cele humanitarne, ugruntowanie państwowości polskiej, uświadomienie obywatelskie, popieranie wyrobów krajowych. Zakończyła referat głębokiem ujęciem ideologji Marszałka J. Piłsudskiego. Referat nagrodzono długotrwającymi oklaskami. Po dyskusji wybrano prezesem p. M. Grabowiecką insp. szk. Zjazd zakończono okrzykiem na cześć Państwa, Prezydenta i Marszałka.

Jeszcze słów kilka o zwalczaniu szkodników drzew owocowych.

W bieżącym roku drzewa szczególnie owocowe zostały zaatakowane groźnemi szkodnikami, o których pisałem już w różnych odstępach czasu na łamach „Hasło“, a dziś pragnę wspomnieć o szkodnikach tych, które są również niebezpieczne, a czasem przynoszące ogromne szkody sadownictwu krajowemu. Do tych szkodników należą mszyce zielone i czarne. Pierwsze występują na jabłoniach i gruszach, a drugie na czereśniach i wiśniach.

Jak okazało się w praktyce — dobrym środkiem zabójczym dla tych szkodników jest emulsja naftowa. Sporządzamy ją w ten sposób, że w 10 litrach wody rozpuszczamy 2 kg. mydła szarego, poczem zawiesinę tą zagotowujemy i dolewamy 2 kg. nafty, dobrze mieszając. Gdy się ostudzi, skrapiamy opanowane drzewka tą cieczą za pomocą specjalnych rozpylaczy, albo wlewamy do miednicy i chodząc od drzewka do drzewka pędy opanowane

mszycą zanurzamy w cieczy, które giną po upły wie kilku godzin. Można robić słabszą ciecz, t. zn. z 1 kg. mydła i kg. nafty, co jest mniej skuteczne, ale o tyle pewniejsze, że pędy wzrostu uszkodzone nie zostaną. Tą samą emulsją skrapiać można mszycę na różach szlachetnych, które w br. również opanowane zostały i słabną we wzroście i kwitnieniu. O zwalczaniu tych szkodników nie powinien nikt zapomnieć, jeżeli chodzi mu o zdrowotność drzew i owocowanie.

Pozatem praca polega na zwalczaniu gąsienic na kapuście, które są prawdziwem utrapieniem właścicieli. Samica motyla bielinka składa w tym czasie jajeczka po dolnej stronie liści, z których wylęgają się po kilku dniach gąsienice i te do jesieni żywią się przeważnie liśćmi kapusty. Każdy hodowca szuka często środków celem zapobiegnięcia przed temi gąsienicami i często słyszy się, że nie można temu nic zaradzić, a niema nic łatwiejszego jak w czasie tym, kiedy motyle składają jajeczka, przystąpić do przeglądnięcia każdej kapusty z osobna i zgniatać jajeczka, dopóki nie wylęgły się gąsienice, co utrudnia później ich niszczenie. Pomówimy o szkodnikach innych w następnym N-rze „Hasła“.

Antoni Gładysz O. T. R

Ujęcie przemytników jedwabiu niemieckiego.

2 miljony strat poniósł Skarb Państwa.

Na stacji kolejowej w Działdowie jakiś osobnik wypytywał podróżnych i służbę stacyjną, kiedy policja pełni służbę na stacji. Urzędnik straży granicznej p. K. Łukasik, słysząc to, skomunikował się ze swymi przełożonymi oraz z policją i wspólnie roztoczono nad owym jegomościem oraz nad całym dworcem opiekę.

Około godz. 7 wiecz. zauważono dwóch mężczyzn, którzy rozglądając się trwożnie na wsze strony, nadali do wysłania do Warszawy pod adresem Joska Weissmana dwie paczki towaru deklarując je jako naczynia kuchenne.

W parę minut później pod stację zajechał furmanka załadowana również skrzyniami, które zamierzano wysłać jak poprzednie. Strażnicy graniczni po porozumieniu się z zawiadowcą, stwierdzili, że w pakach tych zamiast naczyń kuchennych znajduje się 120 kg. jedwabiu, pochodzenia niemieckiego.

Wówczas policja zatrzymała nieznajomych, którzy nadali owe dwie paczki, lecz gdy chciała zatrzymać i owego furmana, okazało się że ten wraz z wozem i skrzyniami odjechał w niewiadomym kierunku.

Policja, widząc że ma do czynienia ze szmuglerami, zarządziła natychmiast pościg, w rezultacie czego, tuż pod Mławą zatrzymano samochód ciężarowy, na którym wśród innych skrzyń znaleziono 7 jedwabiu. Następnie w czasie rewizji u Jankla Duwudera w Rosochańcu pod Iłowem, znaleziono również przyszykowane już do wywiezienia 8 skrzyń jedwabiu.

W związku z tem, zatrzymani i osadzeni w areszcie zostali Abram Makowski, Icek Mondlak (którzy nadali dwie skrzynie w Działdowie). Aleksander Puchciak, furman (który znikł z przed dworca. Szofer auta ciężarowego, Antoni Domagała, w czasie odprowadzania uciekł.

W czasie dochodzenia ustalono, że szajka ta w ciągu czerwca na st. Gutowo nadała w ten sam sposób przeszło 900 kg. niemieckiego jedwabiu.

Szkody wyrządzone skarbowi państwa sięgają 2 miljonów złotych.

Zatrzymanych osadzono w więzieniu.

PODZIĘKOWANIE.

Dnia 15. VI. 1930 r. odbył się w Sokole I. Festyn letni na dochód kolonij wakacyjnych „Tow. Przyjaciół młodzieży szkół powszechnych im. Jana Kantego. Czysty dochód wynosi 1000 zł. Wszystkim, którzy datkami, pracą lub wypożyczeniem aut i koni przyczynili się do zebrania funduszów na ten cel piękny — Komitet składa uprzejme podziękowanie — a zarazem uprasza o dalszą pamięć o Towarzystwie.

W. Szypulina
B. Szymiczkowa *Z. Kryplewska.*

Nadesłane.

JACENTY OĆWIEJA unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Rozpowszechniajcie »Hasło«!

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.